

11 państw odrzuciło traktat pandemiczny i dyktaturę WHO



17 września 2023 r. jedenaście państw zadeklarowało, że nie poprze przyjęcia deklaracji politycznych w sprawie celów zrównoważonego rozwoju, zapobiegania pandemiom, gotowości i reagowania, powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego w porządku obrad WHO.

Innymi słowy tylko i aż 11 państw odrzuciło szaleńczy pomysł, by skorumpowane WHO stało się globalnym „pandemicznym policjantem” i dyktatorem czasu pandemii, narzucającym swoje prawa demokratycznie wybranym narodowym rządóm.

[11 państw odrzuca traktat pandemiczny i dyktaturę WHO na forum ONZ – pdf](#)

Tylko na chwilę globalny zamach stanu został powstrzymany. Teraz trzeba zrobić wszystko, by obudzić naród i wyrzucić społeczną presję na polski rząd i Sejm, by odrzuciły dyktat Światowej Organizacji Zdrowia, który jest niczym innym jak przejęciem władzy nad narodami świata przez najbardziej skorumpowaną organizację, której władze nie są demokratycznie wybierane, nie ma nad nią żadnej demokratycznej kontroli, ani nie podlega żadnej odpowiedzialności za swoje działania.

Tony Perkins: Sesja Zgromadzenia Narodowego ONZ odbywająca się w Nowym Jorku, we wczorajszym harmonogramie zaplanowano spotkanie głów państw w ramach bloku dotyczącego gotowości reagowania na wypadek pandemii – sam ten fakt powinien

stanowić już sygnał alarmowy – gdzie WHO, Światowa Organizacja Zdrowia, wyszła z inicjatywą głosowania nad niewiążącą deklaracją, która jak się zdaje ma na celu nadać impuls zakusom WHO na ogólnoświatową władzę, jak to wynika z jej majowego planu, a mianowicie inicjatywy – wiążącej tym razem – porozumienia dającego im de facto status globalnej policji pandemicznej.

Nasza sprawozdawczyni, Michele Bachmann, kongresmenka z 8-letnim stażem, a obecnie dziekan na Robertson School of Government na Regent University, jako kongresmenka zasiadała w niestałej Komisji do spraw Wywiadu Senatu Stanów Zjednoczonych, a teraz śledzi działania WHO w obszarze pandemii od samego początku.

Pani dziekan, witamy w Washington Watch.

Michele Bachmann: Tony, jestem zaszczycona mogąc wziąć udział w dyskusji na ten jakże ważki temat.

Tony Perkins: Żadnych nowych wiadomości, to znaczy, jedyne opublikowane informacje to komunikaty prasowe WHO oraz innych ośrodków wspierających tę inicjatywę, więc przybliż nam proszę wydarzenia które miały miejsce i jak to wpisuje się w ich plan globalnego skoku na władzę?

Michele Bachmann: Tak, w maju tego roku ustalono, że na posiedzeniu Zgromadzenia w tym tygodniu odbędzie się pierwszy, historyczny szczyt na temat gotowości do walki z globalną pandemią, który miał miejsce wczoraj. Ustalono taki oto plan, że wszystkie 194 kraje członkowskie podejmą rezolucję. Problem w tym, że ONZ miał nie lada problem, gdy w niedzielę siedem... przepraszam. W niedzielę 17 września 11 krajów wystosowało formalny list deklarując, że nie podpiszą tej rezolucji, która miała zostać przegłosowana w tym tygodniu.

Rezolucja faktycznie trafiła pod obrady w środę, jednakże nie odbyło się nad nią głosowanie. Przewodniczący Zgromadzenia wyznaczony na ten tydzień w materiałach dla prasy oświadczył,

że rezolucja ta została przyjęta. Faktycznie nie została ona przyjęta, lecz przekazana pod głosowanie. Te 11 krajów członkowskich deklarujących swój sprzeciw zatrzymało proces przyjęcia rezolucji i teraz Zgromadzenie Ogólne ONZ będzie musiało faktycznie poddać pod głosowanie tę rezolucję. W przypadku głosów przeciwnych jej przyjęciu, taka rezolucja nie może zostać formalnie przyjęta. Rzecz o absolutnie historycznym znaczeniu.

Francis Boyle, profesor prawa międzynarodowego powiedział, że wczorajsze obrady ONZ to była historyczna porażka globalistów. Faktycznie jest to zwycięstwo dla tych wszystkich, którzy śledzą ten problem, ale musimy pamiętać, że globaliści się nie poddają, że już planują zmiany w międzynarodowych zasadach w zakresie zdrowia oraz traktatów na szczycie w maju następnego roku w Genewie, zatem musimy trzymać rękę na pulsie. Wczoraj odnieśliśmy sukces i jeśli pamięć mnie nie myli, był to pierwszy przypadek, gdy kraje członkowskie wystosowały formalny protest na piśmie bezpośrednio adresowany do przewodniczącego Zgromadzenia ONZ. Protest jest na piśmie, jest udokumentowany, a tego typu rezolucje przechodzą jednogłośnie przy braku sprzeciwu, ale tym razem 11 krajów zgłosiło stanowisko przeciwne. Było to ogromne zwycięstwo i jestem z tego faktu bardzo zadowolona.

Tony Perkins: Aby to miało znaczące skutki, kraje te będą musiały wyrazić swój sprzeciw w maju następnego roku, kiedy odbędzie się głosowanie nad rezolucją, prawda?

Michele Bachmann: Ten sprzeciw jest na piśmie. To jest istotne, kraje te podpisały się z nazwy na tym dokumencie, złożyły formalny sprzeciw na piśmie, a to ma duże znaczenie i wydźwięk, ale oczywiście musimy poczekać na stanowisko sprzeciwu wobec ostatecznego dokumentu. To była zaledwie rezolucja. Tylko tyle. Fatalna rezolucja, która oddawała narodową suwerenność w ręce ONZ w wielu obszarach. Nie jest to rzecz, której byśmy sobie życzyli. To miało być nic więcej, jak zwycięstwo PR-owe.

Tony Perkins: Cały ten proces zdaje się skomplikowano bardzo w kwestiach spotkań, oświadczeń i obywatelom trudno śledzić te rzeczy, gdyż mamy tu do czynienia z 2 równoległymi wątkami, ale jak sama powiedziałaś, było to raczej coś na kształt wstępnej kampanii PR-owej, która nie wypaliła wczoraj.

Michele Bachmann: Owszem, wystawili się na pośmiewisko. Starano się robić wrażenie, że wszystkie kraje członkowskie są zgodne, choć tak nie było, co więcej, sprowokowali do działania przeciwników, co wcześniej nie miało miejsca. Podczas majowego Światowego Zgromadzenie Zdrowia w Genewie żaden z krajów nie zgłosił protestu formalnie, za pośrednictwem Twittera, nigdzie, zatem zdawało się, że panuje jednogłośnie i tego właśnie ONZ chciało. Chciano pokazać jednolite, solidarne stanowisko, ale tak się nie stało, dostali policzek w postaci listu z niedzieli 17 września, gdzie owe niżej podpisane 11 krajów nie zgadza się z tą rezolucją. Nie podobał im się sposób negocjowania treści rezolucji i przedstawiono 4 kryteria, co do których się nie zgadzają. Teraz ONZ ma problem, ponieważ ma w swoim gronie dysydentów.

Wyśmienicie, teraz pozostaje mi zachęcić inne kraje, by przejrzały na oczy. Zachęcam amerykańskich senatorów i kongresmenów, by się obudzili. Mamy uwiecznione na papierze do czego dąży administracja Bidena, czyli nic innego jak scedowanie prawa do podejmowania decyzji, narodowej suwerenności w kwestiach zdrowia publicznego i nie tylko, na organy poza Stanami Zjednoczonymi, poza Kongresem. Tak naprawdę odbierającą władzę z rąk prezydenta Bidena na rzecz ONZ. Nie wiem co gorszego można wymyślić. Obywatele muszą skontaktować się ze swoimi reprezentantami, senatorami i dać im do zrozumienia, że czas się obudzić, by zobaczyli co się dzieje w ONZ-cie, nie chcemy tego, co forsuje Biden, nie chcemy oddawać suwerenności narodowej w zakresie reagowania kryzysowego w przypadku pandemii na rzecz ONZ. To najgorsze co można zrobić. Obywatele muszą zacząć działać już teraz.

Tony Perkins: To jest działanie bez precedensu w historii ONZ-et, które tradycyjnie stanowiło coś na kształt ciała doradczego, ale ta inicjatywa dałaby w ich ręce faktyczną władzę w zakresie ogłaszania stanu globalnego kryzysu pandemicznego. Co więcej, na co też zwracałaś uwagę, w trakcie tego procesu wrzucono do tego worka wiele innych kwestii, jak kwestia reprodukcji, sprawy klimatyczne i efekt jest taki, że praktycznie dowolna przesłanka może być podstawą ogłoszenia globalnego kryzysu dając im władzę dyktowania krajom członkowskim, co mają robić.

Michele Bachmann: Owszem, to jest standardowa metoda ONZ-et z przesuwaniem poprzeczki, w tym przypadku zapewniając, że ta inicjatywa ma wyłącznie na celu walkę z pandemią, choć to już samo w sobie byłoby złe, ponieważ WHO na każdym kroku myliła się podczas niedawnej pandemii, zatem dlaczego mamy jej dawać jeszcze więcej władzy?

Ale to nie koniec. Jak sam powiedziałaś, gdy na przykład nie podoba im się, jak dany kraj odnosi się do problemów społeczności LGBT, aborcji, ubóstwa czy zmian klimatu, to mogą ingerować. Ale to dopiero początek – uwzględnia się takie kwestie jak kontrola populacji, czy inicjatywa „One Health”, czyli gdy taki czy inny gatunek ślimaka nie jest dostatecznie chroniony, to mogą odebrać danemu krajowi część suwerenności. Innymi słowy, dokument ten stara się zachować pozory, że dotyczy pandemii, ale tak naprawdę jest podstępem będącym elementem tworzenia Rządu Światowego. Obywatele muszą się obudzić. Kongres musi się obudzić, bo pierwszy raz w historii Rząd Światowy sięgnął po władzę w ONZ-ecie i my musimy się temu przeciwstawić i to już teraz. Nie możemy czekać do maja, trzeba działać już teraz.

Tony Perkins: To jawi się niczym obraz z Apokalipsy św. Jana.

Michele Bachmann: Owszem, tak to faktycznie wygląda. Bóg nam przepowiedział, co nas czeka. To są czasy ostateczne i mamy szansę przeciwstawić się temu, więc niech telefony w

Waszyngtonie nie przestają dzwonić.

Tony Perkins: Tak, zatem do dzieła. Michele Bachmann, dziękuję pięknie za rozmowę.

Michele Bachmann: Dziękuję również i do zobaczenia.

[Źródło](#)